NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok II. Tarnobrzeg, dna 15. marca 1924 r. Nr 5.

CENA NUMERU 100.000 Mk.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 700.000 Mk, półrocznie 1,400.000 Mk.

GŁOS ZIEMI TARNOBRZESKIEJ

DWUTYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY i GOSPODARCZY.

OGŁOSZENIA: Drobne ogłoszenia za słowo 500 Mk, Wiersz 1-szpalt. nonp. 1000 Mk, nadesłane 3000 Mk, na pierwszej stronie 5.000 Mk. — Roczne ogłoszenia według umowy. — Ogłoszenia przyjmuje drukarnia Fr. Cwynara w Tarnobrzegu.

ADMINISTRACJA mieści się w Tarnobrzegu w domu Fr. Cwynara (obok poczty, naprzeciw Rady powiatowej) Rk P. K. O. Warszawa Nr 152.061.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje się. Zapytania bez dołączenia marki pocztowej zostaną bez odpowiedzi.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

O zgodę i równość.

Chorobą wstępnych lat naszego niepodległego bytu jest rozgorzała walka klasowa. Hasło, które zwaliło z nóg potężną Rosję, wszczepiają agitatorzy pod strzechy, do fabryk, suteryn, wywołując gorycz i niezadowolenie. Robotnik krzyczy: „Precz z burżujami i chamami! Niech żyje międzynarodowy proletarjat!“ Na wsi słychać głosy: „Dość już pańskich rządów! Teraz kolej na chłopa“. Mieszkańcy miast niezadowoleni, że nie mają należytej reprezentacji w Sejmie. Śmielsi agitatorzy wtłaczają nawet w mózgi analfabetów postępowe zdanie, że wtedy będzie w Polsce dobrze, gdy przestanie istnieć wogóle klasa posiadających jakąkolwiek własność, a nastanie komunizm.

Która w istocie klasa społeczeństwa jest dziś niepotrzebną, lub szkodliwą?

Przypatrzmy się mechanizmowi zegara.

Nakręcona sprężyna pobudza do ruchu cały szereg zębatych kółek i przenosi się wreszcie na ruch skazówek na tarczy. Usunięcie jednego kółka, ba, nawet niesprawna jego czynność sprowadza zastój w całym mechanizmie zegara.

Państwo jest podobnym skomplikowanym mechanizmem, w którym czynność poszczególnych kółek spełniają rolnicy, urzędnicy, robotnicy, kapłani, wojskowi, policja i t. p. Usunąwszy n. p. policję, musielibyśmy sami nocą pilnować domu przed bandytami. Bez szewców, czy krawców wypadłoby nam naśladować Robinzona i szyć sobie obuwie i ubranie. Słowem wszelkie warstwy społeczne od stróża do ministra stanowią niezbędny kręgosłup dla istnienia organizmu państwowego. Dziś w Rosji po usunięciu klasy urzędniczej, inteligencji, inżynierów, zamarł ruch przemysłowy, fabryczny, pięść góruje nad sprawiedliwością i nikt nie jest pewny życia i mienia.

Zegarek mimo wszystkich składowych części idzie nieregularnie, a nawet staje, jeżeli jedno kółko jest zardzewiałe, lub o złamanym trybie. Podobnie państwo jest chore, jeżeli jedna warstwa społeczna bywa upośledzona i krzywdzona. Gnębienie podatkami nad siły mieszczan i ludu we Francji było między innemi powodem wybuchu rewolucji. Potrzebę równomiernego traktowania obywateli zrozumiano u nas w Polsce w XVIII w., nadając w konstytucji 3 Maja 1791 r. prawa mieszczaństwu i ludowi.

MICHAŁ MARCZAK.

Powiat tarnobrzeski pod rządami austrjackimi.

(Kontynuacja feljetonów p. t. „Czego nas uczy historja tego powiatu? Krótki rzut oka na dzieje obecnego powiatu tarnobrzeskiego“ — pomieszczonych w piśmie „Obywatel“ 1921-2).

(Ciąg dalszy*)

Do zamknięcia omawianego okresu nie od rzeczy będzie przytoczyć statystykę ludności kilkunastu miejscowości z przed stu lat. Przez porównanie rzuci ona światło na wzrost ludności w ciągu jednego wieku.

SUMARJUSZ MIEJSCOWY z roku 1819.
Cyrkuł Rzeszów — państwo Dzików — powiat konskr. Nr 10.
(sporządził W. Rożek).

Dominium	Liczba domów	Liczba mieszkań	Liczba mieszkańców	W tej liczbie a) kobiet	b) szlachty	c) żydów	Uwaga
Demba	83	111	520	255	—	11	
Dzików z Podlężem	58	91	355	186	8	4	
Machów	38	56	239	115	3	8	
Miechocin	81	116	416	228	1	11	
Sielec	44	61	232	121	—	6	
Tarnobrzeg	170	226	1063	572	—	584	Przed 100 lat ledwie o 10 żydów więcej niż w roku 1920.
Trześń	83	141	579	286	—	9	
Wielowieś	83	115	471	246	—	7	
Zakrzów	35	48	213	107	—	—	
Żupawa (łącznie z Jeziorkiem, Furmanami i i.)	162	223	997	514	—	17	

*) W poprzednim feljetonie wkradł się błąd drukarski w dacie chrzcielnicy miechocińskiej zamiast 1842 r. ma być 1482.

SPIS LUDNOŚCI PARAFJI GRĘBÓW w roku 1792
(bez gminy Stany, należącej obecnie do pow. kolbuszow.).

Osada	Dorośli	Dzieci do lat 14	RAZEM
Grębów	1036	365	1401
Wydrza i Miętne	78	37	115
Zabrnie z nową kolonją	62	29	91
Jeziorko	137	37	174
Żupawa	204	97	301
Jamnica	131	55	186
Zatrzeście (Krawce)	108	40	148
Furmany z nową kolonją	61	28	89
Burdza	69	38	107

Od opowiedzianych w dawniejszych feljetonach wydarzeń politycznych upłynęło lat 15. Przez ten czas stosunki wewnętrzne ułożyły się jako tako, zwolna niejeden zapomniał o ciężkich przejściach w latach 1809—1815. Wprawdzie teraz życie codzienne nie obfitowało w wesołe momenty, ale bo też one do wspomnień ludu prawieże nigdy nie należały. Miało to może jedynie tę dobrą stronę, że miłe wspomnienia nie psuły żółci. Kto przecież był wówczas pracowity i oszczędny, „dudków“ w dworskiej karczmie nie przepijał, mógł był sobie na cięższe czasy niejednego „cwancygiera“ z Matką Boską, albo „siajnego reńskiego“ uciułać. Austrja przestała prowadzić wojny, kto więc z długoletniej wojaczki wrócił żyw i zdrów, spożywał spokoj-

Nędza jednej klasy mści się na klasach bogatszych.

Z początkiem XX. w. szerzyła się w Londynie gruźlica, nie szczędząc domów nawet bogatych lordów. Po dłuższych badaniach odkryto gniazdo bakcyli. Oto robotnicy krawieccy, zamieszkujący przedmieście stolicy Wielkiej Brytanji, zakażeni suchotami, rozsiewali zarazki po salonach wielkopańskich przez szycie ubrań. Z pobudek czysto egoistycznych zajęły się odtąd energicznie sfery miljonerów dolą robotników.

Otaczanie zbyt wielkimi przywilejami jednej klasy społeczeństwa dzięki liczniejszemu przedstawicielstwu w Sejmie, nie wyjdzie ani jej, ani państwu na dobro. Zwolnienie od podatku włościaństwa zemściło się okrutnie na niem samem u nas w Polsce, bo podatek zapłaciło tysiąckrotnie wyższy, kupując buty, drzewo. Kiedy socjalistyczny rząd u nas podniósł wynagrodzenie górników w kopalni soli w Wieliczce trzy razy wyżej i kazał im o połowę mniej godzin pracować, groziło to zamknięciem salin i skazaniem górników na bezrobocie. Sól bowiem sprowadzona z Niemiec była w Wieliczce tańszą od miejscowej.

W życiu więc publicznem nie może być przywilejów klasowych. Rządy nie mogą troszczyć się wyłącznie o jeden stan czy to rolniczy, czy to robotniczy, albo urzędniczy, ale dbać o dobro wszystkich stanów. Wówczas będzie dobrze i rolnikowi i robotnikowi i urzędnikowi. Sobkowstwo jednej klasy mści się na niej samej okrutnie.

Narzekamy na czasy przedrozbiorowe, że przywileje jednej warstwy zgubiły Rzeczpospolitą, nie powtarzajmy więc jeszcze raz tego błędu. Wszyscyśmy jednakimi synami Macierzy-Polski.

Serwacy.

Z życia Młodzieży miechocińskiej.

(Dokończenie)

Grę tę musimy ocenić o tyle, że nie grały to osoby o wyższej kulturze duchowej, ale jedynie brać kmieca, która może poza horyzontem Machowa i Tarnobrzega nic więcej nie widziała. Z tego też widzimy, że między młodzieżą nie brak ludzi o wyższych talentach, którzy przez większą pracę nad sobą samymi, mogliby oddać stosownie do zdolności przysługi wielkie społeczeństwu — należy jednakowoż nimi odpowiednio kierować, bo w młodem pokoleniu Polaków żyje poryw, energja i instynkt poświęcenia i oddania się ideałom.

Niechaj kierownicy innych Stowarzyszeń biorą przykład z młodzieży miechocińskiej i częściej wystawiają podobne gry, bo takie przedstawienia, czy też zebrania, pogadanki i odczyty koncentrują siły młodzieży i ujednostajniają pracę na całej linji, przez co powoduje się wspólne porozumienie się i wymianę myśli co do sposobów dalszej pracy w przyszłości.

Życzyćby sobie jeszcze należało, by młodzieży od czasu do czasu zgotować rozrywkę, jak: deklamacje, monologi, śpiew — gry: w piłkę nożną, palanta — by przeplatać pracę. W porze letniej winna młodzież przedsięwziąć wycieczki bliższe i dalsze, bo przez to poznaje lepiej swój kraj, obyczaje a temsamem lepiej nauczy się oceniać go — wszystko to zaś wywiera wielki wpływ na ukształtowanie duchowej istoty młodzieży.

Człowiek jest wówczas szczęśliwy i czuje swą godność ludzką, gdy ma przed sobą cel jasny, czysty, szlachetny, daleki od sobkostwa, ciasnych i małostkowych pożądań osobistych... to jest przecież jasne. Wówczas można bez przesady powiedzieć, że duch jego ma skrzydła, ale gdy zamiast celu ogólnego szczęścia, ktoś widzi szczęście w używaniu osobistych przyjemności, w unikaniu wszelkich starć, walki ducha w przygotowaniu do warunków niewoli, bez względu za jaką cenę, duch człowieka traci skrzydła i zamiast nich rozwija w sobie macki i ssawki, zwłaszcza w obecnych czasach powojennych. Jednymi wyszukuje stosowne warunki, drugiemi wysysa urodzajność gleby, pot pracy ludzkiej a wszystko dla tego grosza, miast iść na rękę ogółowi społeczeństwa. Duch człowieczy przemienia się wtedy w tłustego, oślizłego, sytego i zadowolonego z siebie robaka.

Mam nadzieję, że pod opieką naszego Wielebnego i Czcigodnego ks. proboszcza Hausnera, oraz ks. Nachajskiego i nauczycielki p. Maniówny, Stowarzyszenie Młodzieży w Miechocinie nadal rozwijać się będzie tak, że młodzież pracując wspólnie i korzystając z nauk, które się słyszy na zebraniach, wyrobi się na dzielnych synów Ojczyzny.

Ludwik Wiącek.

---

nie chlebuś zapracowany. O wojnach opowiadano tylko w niedziele i święta po nieszporach, lub w długie zimowe wieczory. Wtedy starzy sięgali pamięcią daleko wstecz, opowiadając o czasach swej młodości, o „konfederakach" (barskich) i o zajęciu kraju przez cesarza. Poddani z dawnych królewskich dóbr wzdychali przy tej sposobności za dawnymi czasami, za utraconą swobodą i łatwością wyżycia, teraz bowiem znaleźli się w ciężkich łapach niemieckich panów, którzy owe dobra od skarbu austrjackiego nabyli i wprowadzali najróżnorodniejsze utrudnienia i szykany, o których dużo umiał opowiadać niedawno zmarły Szymon Matusiak ze Stalów. Właścicielem klucza mokrzyszowskiego był Antoni Teodor Schindler, pan dóbr na Morawach. Urzędnikami w jego majątku byli sami Niemcy, wrogo odnoszący się do miejscowej ludności. Nie lepiej było w dobrach klucza chmielowskiego. Zato los poddanych szlacheckich znacznie się poprawił i z tego powodu urzędnicy cesarscy stale i przy lada sposobności kazali ludności uwielbiać i kochać wielkodusznego monarchę. Niejednokrotnie mawiali do chłopów: „Proście wy Boga, by teraźniejszy cesarz żył jak najdłużej, bo on nie cierpi waszej szlachty i was tylko kocha. Ale jak on zamknie oczy, to kto wie, czy nowego cesarza szlachta nie przekabaci, że wam odbierze te rozmaite ulgi, jakie teraz macie". Ten i ów pokiwał wtedy głową, słuszność wywodom przyznając, boć niema takiego, któregoby straszenie przyszłością choć trochę nie pikněło.

Najniespodziewaniej w Adwencie 1830 r. żydzi przynieśli zza Wisły wiadomość, że szlachta w Polsce „zrobiła wojnę z Moskalami" i nie omieszkali dodać, że kto wie, czy i w Galicji coś się podobnego nie stanie. Zatrwożyły się wioski na samo przypuszczenie możliwości wojny. Przecież tak dobrze pamiętano ostatnią...... Najwięcej jednak ścierpła skóra zgraji urzędników austrjackich w Nadbrzeziu; ten i ów brał urlop na poratowanie zdrowia i wyjeżdżał do Pardubic, Gracu lub Lincu. Pozostali nastrajali ludność niechętnie do wojny polskiej za Wisłą. Nawet drobna szlachta powiadała, że „się Królewiacy porwali z motyką na słońce". To też kiedy wrzawski Horoch i hr. Krasicki z Baranowa usiłowali zaciągnąć bodaj niewielkie oddziały ochotników, by z nimi przeprawić się za Wisłę, zabiegi ich spaliły na panewce — poszli prawie sami.

Zainteresowanie wojną w Królestwie było tutaj małe. Wiadomości o przebiegu kampanji 1831 r. przynosili żydzi, albo uciekając stamtąd na tę stronę, albo wracając za Wisłę w miarę tego, o ile do tamtejszych miasteczek zbliżały się jakiekolwiek wojska, lub gdy władze narodowe rozpisywały jakie świadczenia wojenne. Mijało lato. W pogranicznych parafjach naszego powiatu pojawiła się cholera - najlepszy dowód zbliżania się Moskali. Na szczęście trwała krótko i niewiele zabrała ofiar. Nad

Nadesłano nam przez PATA:

Bank Polski a Społeczeństwo.

Prasa donosi codziennie o rosnących bez przerwy zapisach na akcje Banku Polskiego. Z informacji tych wynika, iż subskrypcja zatacza coraz szersze koła. Rolnicy, przemysłowcy, kupcy, bogate banki i żyjąca z własnej twórczości inteligencja — wszyscy spieszą znaleźć się na liście subskrybentów Banku Polskiego,

Wyznajemy jednak otwarcie, iż tempo akcji zapisowej nie całkowicie nas zadawalnia. Zaledwie pół miesiąca czasu pozostało do krańcowego terminu subskrypcji (31 marca r. b.), a jeszcze bardzo liczne koła polskiego społeczeństwa stoją na uboczu, zachowują bierną postawę wobec energicznych wysiłków Komitetu Organizacyjnego. Czyżby — zwyczajem polskim — odkładano rzecz na ostatnią chwilę?

Bank Polski ma być dziełem samego społeczeństwa. Taka jest wola Sejmu, Senatu i Rządu, tak stawia sprawę statut Banku. Chodzi o to, aby drukowanie banknotów było nie w rękach rządu, jak dotychczas, lecz w rękach odrębnej instytucji społecznej, posiadającej charakter spółki akcyjnej. Na tej drodze Polska zabezpieczyć się pragnie przed powrotną falą inflacji pieniężnej, która niosła z sobą nędzę najszerszym kołom narodu i bajeczne zyski nielicznym spekulantom.

Społeczny charakter Banku Polskiego uda się zachować wówczas tylko, gdy akcje zakupione zostaną przez społeczeństwo w terminie właściwym. Gdyby jednak społeczeństwo nie dopisało, wówczas charakter Banku Polskiego może uledz gruntownej zmianie, w tym mianowicie kierunku, iż wzmogą się wpływy rządu, a zmaleją wpływy czynników społecznych.

Art. 92 statutu Banku Polskiego mówi niedwuznacznie w punkcie 2-gim: „O ile w ciągu dwóch miesięcy od rozpoczęcia subskrypcji Komitet Organizacyjny nie zbierze zapisów na 600.000 akcji, Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały Rady Ministrów może wprowadzić do niniejseego statutu zmiany, które zapewnią Rządowi we władzach Banku wpływ, odpowiadający przejętemu przez Skarb Państwa kapitałowi akcyjnemu".

Byłoby to zło, ale zło konieczne, wywołane biernością ogółu. Należy go uniknąć za wszelką cenę. Należy wytężyć wszystkie siły, aby tworzący się Bank Polski, zgodnie z obecnym statutem, zachował charakter społeczny, charakter spółki akcyjnej o zdecydowanej przewadze finansowej czynników społecznych.

Zdobyć kapitał akcyjny Banku Polskiego zagranicą — nie byłoby zbyt trudno. Finansiści zagraniczni rozumieją jasno, jak wielki zyskaliby atut, gdyby mieli w swym ręku przywilej emitowania polskich biletów bankowych, gdyby do nich należało regulowanie obiegu pieniężnego w Polsce i decydowanie o kredytach. Jednak Rząd i Komitet Organizacyjny Banku Polskiego nie weszli na tę łatwą drogę zebrania kapitału akcyjnego. Naród, posiadający prawdziwą, męską ambicję, państwo, kładące podwaliny finansowe i ekonomiczne pod swą niepodległość polityczną, nie może dopuścić do oddania w obce ręce najważniejszego z banków, bo Banku biletowego. I dlatego akcje Banku Polskiego oddane zostały — że tak powiemy — do dyspozycji społeczeństwa. Powinno to być ocenione w sposób właściwy przez wszystkich.

Komitet Organizacyjny zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby i te najszersze sfery polskiego społeczeństwa, które nie posiadają dolarów, franków i złota, aby i one znaleźć się mogły na liście subskrybentów. Wpłaty na akcje Banku Polskiego mogą być dokonywane — jak wiadomo — także w markach polskich i to w myśl ostatnich rozporządzeń Ministerstwa Skarbu bez żadnych ograniczeń. Żadna przeszkoda nie tamuje już dzisiaj zapisów ze strony szerokich kół.

Mamy opinję narodu, który łatwiej zdobywa się na bohaterską śmierć na polu walki, niż na przejawy patrjotyzmu w życiu codziennem. Zaszczytnem jest dla nas, że krew i życie umiemy oddać Ojczyźnie w chwili niebezpieczeństwa. Jest to niewątpliwie najwyższa ofiara, jaką Polak może złożyć Polsce.

W tej chwili jednak chodzi o obowiązek bez porównania prostszy i skromniejszy. Niech każdy z nas, w miarę możności, zgłasza zapisy na akcje Banku Polskiego. Niesie on nam zdrowy, stały pieniądz, który położy kres wielu nieszczęściom i katastrofom życia polskiego, który państwo nasze postawi na nogi i zapewni mu należytą pozycję wśród innych.

Ostateczny termin zapisów coraz bliższy!

Czas nagli!

Czytamy dalej:

„Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zapowiedział zamknięcie subskrypcji bez względu na ilość subskrybowanych akcji najpóźniej na 31 marca r. b. Dwa miesiące czasu najzupełniej powinny wystarczyć do przeprowadzenia subskrypcji,

Po zamknięciu subskrypcji należy jeszcze załatwić cały szereg bardzo ważnych czynności zanim się uruchomi Bank Polski. Czynności te opierać się będą częściowo na wykazach subskrybentów, na stwierdzeniu wpłat i t. d. Im później wpłyną subskrypcje, tem później zakończą się prace przygotowawcze do uruchomienia Banku Polskiego i wprowadzenia nowej waluty.

Interes Państwa zarówno jak i dobro osobiste obywateli Państwa wymagają przyspieszenia subskrypcji Banku Polskiego, zwłoka w składaniu zapisów byłaby tem mniej uzasadniona. Ludzi, których stać na zakupno jednej akcji za cenę mniejwięcej 180 miljonów marek polskich, mamy kilka miljonów, a potrzeba nam przecież tylko jednego miljona akcji! Dzieło ufundowania Banku Polskiego siłami własnemi nieprzekracza zatem bynajmniej sił gospodarczych obywateli Państwa Polskiego — byle się nie oglądać na innych, nie czekać, nie zwlekać!

Dalsze ułatwienia przy nabywaniu akcji Banku Polskiego.

Już w połowie lutego Ministerstwo Skarbu upoważniło banki do sprzedawania klijentom walut i dewiz, potrzebnych na dokonanie zapisów na akcje Banku Polskiego, lecz tylko w ilo-

---

granicę zaczęły napływać od Rzeszowa oddziały kawalerji austrjackiej. Widziała ludność, że na coś niezwykłego się zanosi. Od paru dni dawały się zdaleka słyszeć strzały armatnie, nagle 16 września w Chwałowicach i sąsiednich wioskach w kilkukilometrowej zaledwie odległości zagrzmiały działa. Niebawem ludność miała być świadkiem smutnego wydarzenia: przekroczenia kordonu przez kilkunastotysięczny korpus polski generała Ramoriny i kapitulacji.

Wypadek ten pozwolimy sobie przedstawić czytelnikom według pamiętników jenerała Zamoyskiego*), jenerała Kruszewskiego**) i kroniki klasztoru rowadowskiego***) i nakreślić genezę tego faktu. (C. d. n.)

*) Jenerał Zamoyski 1803—1868. T. II. (1830—1832). Poznań 1913.

**) Pamiętniki z roku 1830—1831 ś. p. Generała Ign. Habdank Kruszewskiego. Kraków 1890.

***) Kronika klasztorna, t. I., str. 158 („Dziennik urzędowy" Tarnobrzeg 1908, artykuł Fiedlera o Rozwadowie).

ściach do 10 sztuk akcji na osobę. Obecnie ograniczenie to zostało zniesione; banki dewizowe mają prawo sprzedawać klijentom, pragnącym nabyć akcje Banku Polskiego, każdą sumę walut. Każdy obywatel ma przeto możność zakupna bez ograniczeń akcji Banku Polskiego za marki polskie.

Również P. K. K. P. poczyniła w tej dziedzinie ułatwienia. Wszystkie Oddziały P. K. K. P. będą przyjmowały wpłaty na akcje Banku Polskiego w markach polskich, w ilościach do 50 sztuk akcji na jednego subskrybenta. Cena jednej akcji, wpłaconej w markach polskich, wynosi w P. K. K. P. aż do odwołania 180,000.000·— marek polskich.

Decyzje powyższe są dowodem pomyślnej sytuacji, jaka od dłuższego czasu panuje już na naszym rynku walutowym. Podkreślić jednak należy, iż wpłaty, dokonywane w złocie i walutach zagranicznych, są oczywiście dla Banku Polskiego nadal bardziej pożądane od wpłat markami. Spodziewać się przeto należy, że wszyscy, którzy waluty lub złoto posiadają, zużyją je na dokonanie zapisów. Wymienione udogodnienia mają natomiast ułatwić dokonanie zapisu akcji Banku Polskiego jedynie tym, którzy ani walut, ani dewiz nie posiadają.

Obligacje pożyczek amerykańskich mogą być zużyte jako wpłaty na akcje Banku Polskiego.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, pragnąc ułatwić posiadaczom obligacji państwowych pożyczek Stanów Zjednoczonych zapisy na akcje Banku Polskiego, przyjmuje jako pokrycie subskrypcji obligacje następujących pożyczek: United States First Loan 3½% 1947, United States First Loan 4¼% 1947, United States Second Loan 4% 1942, United States Second Loan 4¼% 1942, United States Third Loan 4¼% 1928, United States Fourth Loan 4¼% 1938.

S 100 — w obligacji jednej z wymienionych pożyczek wraz z bieżącym kuponem będzie zaliczane jako równowartość pięciu akcji Banku Polskiego, t. j. za S 96,50.

KONKURS.

W Administracji naszego pisma złożono kwotę 4,000.000 Mkp. za najlepsze wyjaśnienie niezwykłej w ustroju cechowym zagadki, jaka miała przed niedawnym czasem w Tarnobrzegu miejsce. Szklarz z zawodu otrzymał od majstra stolarskiego poświadczenie, iż odbył przepisane ustawą lata nauki na stolarza, co także zostało przez cech potwierdzone, podczas gdy się twórcy niniejszego konkursu wydaje, iż cała nauka rzeczonego szklarza polegała li tylko na przyrzynaniu ram. Odpowiedź należy składać do 31 marca b. r. w Administracji, poczem zostanie nagroda przyznana.

Kronika powiatowa.

Zaległe prenumeraty. Po zestawieniu rachunków za rok 1923 okazało się, że wielu prenumeratorów zalega z zapłatą prenumeraty z roku zeszłego. Tym prenumeratorom dołączamy do niniejszego numeru uwiadomienie o wysokości zaległej prenumeraty i prosimy ich, by zaległą kwotę zapłacili bądź bezpośrednio w Administracji gazety lub przez Pocztową Kasę oszczędności na konto Nr 152.061 jak najspieszniej.

Parowa fabryka stolarska. Rada gminna katolicka Tarnobrzeska uchwaliła onegdaj sprzedać Parowej Fabryce stolarskiej plac, na którym ta fabryka stoi, za cenę, równającą się 1,200 dolarom. Na transakcji tej robi dobry interes tak gmina, która uzyskuje ładną cenę kupna, jak fabryka, która, mając swój własny plac, może przystąpić do stawiania trwałych — odpowiednio do celu przeznaczonych budynków. Szczęść Boże czysto polskiej placówce! Niech się rozwija jak dotąd pomyślnie ku pożytkowi naszego miasta i okolicy.

Podatek przemysłowy. W myśl art. 79 ust, z dnia 14 maja 1923 r. Dz. U. R. P. Nr 58 ex 1923 poz. 412 w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, podaje Inspektorat Skarbowy w Tarnobrzegu do wiadomości, że nakazy płatnicze na dopłatę podatku przemysłowego za drugie półrocze 1923 r. zostały rozesłane w dniu 15 b. m.

Podatek ten powinien być wpłacony do Kasy Skarbowej bezpośrednio lub za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1924 r.

Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatków mogą byc w myśl art, 85 cyt. ust, wnoszone odwołania do Komisji Odwoławczej za pośrednictwem tutejszej Komisji szacunkowej do dnia 15 kwietnia 1924 r.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczania podatku w przepisanym terminie.

Zgodnie z postanowieniem art. 88 ustawy prawo wniesienia odwołania nie przysługuje tym płatnikom, którzy byli obowiązani w myśl art. 52, 54 i 55 ustawy do złożenia zeznań o obrocie, zeznań tych jednak bądź wcale nie złożyli, bądź też złożyli je po terminie.

Towarzystwo Uniwersytetu Powszechnego im. St. Konarskiego Z. P. N. S. P. Sandomierski Oddział Wojewódzki. Otrzymujemy odezwę z 20 stycznia b. r. l. 7, z której dowiadujemy się, że Towarzystwo Uniwersytetu powszechnego im. St. Konarskiego wzięło sobie za cel badanie terenu ziemi naszej, przyrody, przeszłości dziejowej, stosunków gospodarczych, etnograficznych i językowych i t. d. i skupia w tej pracy wybitnych profesorów uczelni wyższych a nadto inteligencję miejscową„ gotową do współdziałania w tej pracy.

W sierpniu r. 1922 zorganizowało ono „Kurs Krajoznawczy ziemi Sandomierskiej“, w sierpniu t. 1923: „Wakacyjny Kurs Uniwersytecki“ w Sandomierzu, przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli nauki i znawców Sandomierszczyzny, nadto w rocznicę śmierci Stanisława Konarskiego zjazd naukowy w Sandomierzu.

W r. b. projektowane są wycieczki w Góry Świętokrzyskie: geologiczno-botaniczna i etnograficzno-dialektologiczna pod kierunkiem kuratorów Kółek, nadto zjazd członków w sprawie programu pracy i badań naukowych oraz kurs wakacyjny w Sandomierzu. Na kursie pomienionym będą czytane i dyskutowane prace członków, omawiane zgłoszone przyczynki, zbiory i t. p. w obecności fachowców, nadto odbędą się wykłady szeregu wybitnych sił naukowych.

Apeluje tedy Zarząd Towarzystwa do wszystkich, gotowych wziąć udział w zrealizawaniu zamiarów o zgłoszenie się na członków, podawanie tytułów prac, które mogliby osobiście (w sierpniu) odczytać lub nadesłać.

Członkowie Towarzystwa i zgłaszający się na członków pod adresem sekretarza Oddz. Wojew, p. Aleksan. Patkowskiego (Warszawa, Świętokrzyska 18 m. 6), skupiają się w kółkach naukowych: geologicznem (kurator p. Jan Samsonowicz, geol. Państw. Inst. Geolog., Warszawa, Wilcza 22 m. 17), botanicznem (kurator: p. dr Seweryn Dziubałtowski, prof. Wyższ. Szk. Gosp. Wiejsk., Warszawa, Dzika 65 m. 6), historycznem (kurator: p. Jan Ptaśnik, prof. Uniw., Lwów,

Uniwersytet), etnograficznem (kurator: p. Kazimierz Moszyński, star. asyst. Tow. Nauk. Warsz., Warszawa, Koszykowa 44), dialektologicznem (kurator: p. dr Kazimierz Nitsch, prof. Uniw., Kraków 10 Salwator, Gontyna 12).

Towarzystwo Szkoły Ludowej. Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnobrzegu odbyło dnia 9 marca b. r. Walne zebranie, na którem Zarząd przedstawił sprawozdanie z działalności i rachunki za rok 1923. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Koło przeistoczone zostało przez Zarząd główny na Zarząd okręgowy. Największą działalność wykazuje biblioteka, w której wypożyczanie książek odbywa się dla starszych we wtorki od 7—8 godziny wieczorem, dla młodzieży od 10—12 w południe w niedziele, tudzież sekcja dramatyczna i odczytowa, która sekcji bibljotecznej dostarcza funduszów na zakupno książek. W dyskusji mowcy wyrażali zdziwienie, że profesorowie gimnazjum całkiem nie biorą udziału w działalności Koła, choć na nich z tytułu wykształcenia ten obowiązek ciąży, a także nauczycielstwo powszechne z wyjątkiem niektórych nauczycieli i nauczycielek jest dla oświaty pozaszkolnej obojętne — i żądano od Zarządu Koła, by z urzędu wyznaczał prelegentów i wysyłał ich na wykłady po wsiach. Na bieżący rok wybrano nowy Zarząd w składzie prawie niezmienionym.

Wykłady w Towarzystwie Szkoły ludowej. Dowiadujemy się, że projektowany jest w najbliższej przyszłości szereg wykładów z różnych dziedzin, które wygłoszą fachowcy. Szereg ten zapoczątkuje sen. prof. uniw. Buzek, wykładem p. t. „Główne problemy polskiej polityki zagranicznej" dnia 29 marca b. m. Bliższe szczegóły podadzą afisze lub osobne zaproszenia.

Zabawa kostjumowa odbyła się na zakończenie karnawału dnia 1 marca b. r. staraniem wszystkich Towarzystw w Tarnobrzegu. Udała się bardzo dobrze, tańczono do samego rana. Tańce prowadził p. Franciszek Babula. Niestety niedopisała muzyka — choć była wojskowa — grała bowiem bardzo słabo i licho, Najładniejsze kostjumy otrzymały nagrody a mianowicie: pierwszą nagrodę (dyplom) „motylek", drugą (perfumy) „bajadera", trzecią (flaszka likieru) „rzymianin". Czysty dochód wynosi 760 miljonów Mk a przeznaczony jest na cele oświatowe. Tak jak w zeszłym roku powinny wszystkie Towarzystwa zrzec się swego udziału na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Zgony. W nocy z 9 na 10 marca b. r. zmarła Marja Domagałowa, matka znanej i cenionej w Tarnobrzegu p. Brodkiewiczowej, w wieku 89 lat. Cześć jej pamięci!

Ambulatorjum dla dzieci. Dziwna jest dusza ludzka, w wielu bowiem wypadkach wykazuje wprost sprzeczne przejawy. N. p. Najbardziej zmaterjalizowany na świecie kraj — Ameryka wykazuje w wojnie światowej i polskiej największe miłosierdzie. Niema miejsca na wyliczanie pojedynczych przejawów miłosierdzia, stwierdzę tylko to, że komitet amerykański słał do naszego kraju dla dzieci w czasie wojny okrętami żywność i odzież, które rozdawano w t. zw. „kuchniach amerykańskich", a następnie, gdy skończyła się nasza wojna z bolszewikami, amer. czerwony krzyż zamiast spieniężyć pozostałe zapasy, oddał je Rządowi Polskiemu, który potworzył Polsko-Amerykańskie Komitety pomocy dzieciom (PAKPD) i przy ich pomocy pozakładał ambulatorja, krople mleka i inne instytucje, mające służyć do podwyższenia zdrowia młodzieży, bez względu na wyznanie narodowe i zapatrywania polityczne rodziców. U nas po zamknięciu kuchen amerykańskich otwarto ambulatorjum w październiku 1921, opieka bowiem lekarska dzieci pozostawia najwięcej do życzenia. Ambutatorjum to istnieje dotychczas pod kierownictwem Dra Pawlasa, a w ostatnich czasach wiele pracy i funduszów włożyła p. hrabianka Zofja Tarnowska. Z ambulatorjum korzystać mogą dzieci rodziców niezamożnych do 17 roku życia bez względu na wyznanie narodowość i zapatrywania polityczne. Początkowo otrzymywało się z Warszawy lekarstwa bezpłatnie, potem nałożono na ambulatorjum opłaty kolejowe, a dziś dla umożliwienia PAKPD w Warszawie uzupełniania zapasów, płaci się także ustaloną przez ten komitet należytość za lekarstwa, która oczywiście nie idzie w porównanie z cenami aptekarskiemi. W ambulatorjum, dostają dzieci poradę lekarską bezpłatnie, jedynie na administrację i zakupno środków leczniczych pobierane są niewielkie opłaty, Dziwne jest, że stosunkowo nie wiele dzieci szkolnych korzysta z ambulatorjum, choć właśnie głównie młodzież szkolną mieli na uwadze założyciele ambulatorjum, Swiadczy to, że nauczycielstwo słabo zwraca uwagę na zdrowie wychowanków, mało się o nie troszczy i nie myśli o ułatwianiu rodzicom w leczeniu chorych dzieci. Póki czas — bo pono niezadługo ambulatorja mają być zwinięte — powinno nauczycielstwo w interesie zarówno swych uczniów i uczenic korzystać z ambulatorjum i dzieci biedne chore — o ile mają pozostać bez opieki lekarskiej — kierować do ambulatorjum.

Niech przestaną kursować wszelkie nieuzasadnicne i bezsensowne bajki i pogłoski o ambulatorjum, tej prawdziwie samarytańskiej instytucji, jakoby miało się ono opierać na podkładzie wyznaniowym; prawdziwą szkodę dzieciom wyrządzają ci, którzy rzekomo z miłości dla dzieci to rozsiewają. Niech przyjdą do ambulatorjum w godzinach ordanacyjnych i przekonają się, a zdanie swoje zmienią.

W Odpowiedzi na notatkę w ostatnim „Głosie", pod tytułem „Co robi Komitet zjazdu", przedkładamy następujące sprawozdanie. Komitet wykonawczy zjazdu ukonstytuował się 24 stycznia b. r. Od powyższej daty odbyło się dwa posiedzenia.

1) Zajmowano się sprawą „Głosu Tarnobrzeskiego" a to jego dalszego utrzymania, rozpowszechniania i rozszerzenia.

2) Zawiązano łączność z Komitetem nam pokrewnym w Krakowie, który przyobiecał przysyłać referentów do spraw aktualnych.

3) Dwukrotnie omawiano sprawę założenia szkoły rolniczej w Trześniu, ewentualnie w Miechocinie. W powyższej sprawie wysyłano kilkakrotnie delegacje do hr. Tarnowskiego i Rady Powiatowej. Realizacja tego projektu znajduje się w okresie pertraktacji, byłoby więc przedwcześnie podawać szczegóły do publicznej wiadomości. Możemy jednakże zapewnić, że założenie szkoły rolniczej uważamy za jeden z najważniejszych postulatów naszej pracy.

4) Celem rozwoju handlu zapraszano współdzielnie i instytucje finansowe, celem wszczęcia wspólnej akcji i wzajemnego popierania się.

5) Utworzono sąd polubowny, któryby łagodził spory i nie dopuszczał do zatargów w łonie swych członków.

6) Celem pobudzenia wsi do pracy, zwrócono się do p. Wiącka, jako znającego powiat i ludzi, o współdziałanie oraz jednanie członków korespodentów z poszczególnych wiosek.

Nie podajemy spraw drobnych i spraw bieżących.

Na zakończenie podajemy, że przewodniczącym Komitetu został Pan Starosta Dr Spiss, zastępcą i skarbnikiem Radca Chalcarz, sekretarzem prof. Wojnas.

Grębów. Staraniem Grona nauczycielskiego szkoły

tutejszej odbyły się „Jasełka Szczyrzyckie", odegrane przez dziatwę szkolną w dniach 2 i 10 lutego b. r. Czysty dochód, przeznaczony na ubogich uczniów, wyniósł kwotę 44.230.000 Mk. Z kwoty tej zakupiono i rozdano najbiedniejszym uczniom koszulki i ubrańka w ilości 10 sztuk — 33 dzieci obdzielono przyborami szkolnemi: zeszytami, ołówkami — piórami. Znaczniejsze datki na cel powyższy złożyli: JWPan Marszałek powiatowy Seweryn Dolański 10,000.000 Mk i p. Piotr Duma, obywatel tutejszy 10,000,000 Mk.

Komunikat

Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tarnobrzegu.

W dniach 10 i 11 marca b. r. zarekrutowano dalszych 192 robotników na roboty rolne do Francji.

Dalsza rekrutacja 700 robotników z tutejszego Okręgu do Francji rozpocznie się 24 marca i trwać będzie do 26 marca włącznie w Tarnobrzegu (sala Kasyna).

Uprasza się wszystkie Zwierzchności gminne powiatów: Kolbuszowskiego, Niżańskiego i Tarnobrzeskiego o podanie tych terminów do publicznej wiadomości.

Kierownictwo Urzędu.

Otrzymujemy z PATA:

Kredyty w P. K. K. P. a subskrypcja na akcje Banku Polskiego.

Wykonanie działalności subskrypcyjnej Banku Polskiego, aczkolwiek zlecone wielu bankom, w głównej mierze opiera się o Oddziały P. K. K. P. Tam zbiegają się wszystkie wiadomości o subskrypcjach, tam kontroluje się, kto i nie podpisał akcji Banku Polskiego.

Dlatego też Oddziały P. K. K. P. otrzymały instrukcję, aby badały specjalnie stan subskrypcji tych osób i instytucji, które korzystały i korzystają z kredytu w P. K. K. P. i ich ewentualne wnioski kredytowe już teraz łączyły z subskrypcją akcji Banku Polskiego.

Wysokość subskrycji poszczególnych firm powinna znajdować się w odpowiedniem stosunku nie tylko do ich własnego majątku, lecz również do zakresu korzystania z kredytów w P. K. K. P. Chodzi o to, aby ciężar budowy Banku Polskiego rozłożyć równomiernie i sprawiedliwie: im większe korzyści dana firma ciągnie z łatwego i taniego kredytu w P. K. K. P., tem większy musi wziąć udział w zapisach na akcje Banku Polskiego.

Będziemy uważać za rzecz najzupełniej słuszną i uzasadnioną, jeżeli P. K. K. P. na wszystkie firmy u niej akredytowane wywierać będzie odpowiedni nacisk.

Likwidacja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej a powstanie Banku Polskiego.

Rozpisanie subskrypcji na akcje Banku Polskiego łabędzim jest śpiewem dla P. K. K. P. Instytucja ta, której przy powstaniu Polski kilka miesięcy przepowiadano życia, przetrwała 4 lata, oddała Państwu niezmierne usługi, przeprowadziła społeczeństwo polskie przez najtrudniejszy okres życia gospodarczego — a obecnie jedynem niemal w Polsce jest źródłem życiodajnego kredytu.

A jednak P. K. K. P. tak zasłużona, dziś schodzi z pola, aby ustąpić miejsca Bankowi Polskiemu — który na innych, trwałych i mocnych oparty fundamentach, stać się ma niewzruszoną ostoją dla gospodarczego życia Polski i zdrowego obrotu pieniężnego.

Nowy Bank Polski stanie się w myśl statutu czystym Bankiem Emisyjnym. P K. K. P. natomiast nie krępowana statutem, a potrzebami krajowemi przynaglena, załatwia mnóstwo kredytowych zagadnień, które nie wejdą i nie należą do zakresu działania Banku Polskiego.

Wobec poddania P. K. K. P. pod kontrolę osobnej Rady Nadzorczej rozpoczęła się likwidacja tych działów P. K. K. P., których Bank Polski nie przejmie, zaczyna się rpzeistoczenie działania P. K. K. P. w kierunku, wskazanym statutem Banku Polskiego. Chodzi o to, aby w chwili, w której P. K. K. P. odda swe agendy Bankowi Polskiemu, było jak najmniej takich spraw, których Bank Polski ze statutem swoim nie będzie mógł przejąć i prowadzić nadal, Chodzi o to, aby społeczeństwo, korzystające dotąd z kredytu w P. K. K. P. zawczasu zaczęło się dostosowywać do zmienionych warunków i zrozumiało, że z chwilą wejścia w życie Banku Polskiego nowe w Polsce poczną obowiązywać formy życia finansowego — formy znane z czasów przedwojennych, lub z Państw, co przezwyciężyły już następstwa szkód wojennych.

Pewne działy pracy, dotąd załatwiane wprost przez P. K. K. P. wrócą do banków prywatnych, gdyż główną i najważniejszą troską Banku Polskiego będzie dostarczenie Polsce zdrowego pieniądza o stałej wartości. Tej myśli podporządkować musi Bank Polski wszystkie swoje sprawy i wszystko usunąć, co mogłoby w tej dziedzinie stać się przeszkodą i zawadą.

Społeczeństwo polskie zbyt ciężko opłaciło chwiejność i słabość waluty i dlatego z upragnieniem wygląda waluty zdrowej, opartej o silny Bank Polski. Wysiłek finansowy społeczeństwa ku utworzeniu Banku Polskiego jeszcze nie dokonany, Czas przeto przyspieszyć subskrypcję i nie odkładać jej do ostatniej chwili.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Drowi Ottonowi Loewemu

lekarzowi powiatowemu w Tarnobrzegu

za wyrwanie ze szponów śmierci ukochanej żony oraz za szlachetną i bezinteresowną troskliwość składam tą drogą jak najszczersze podziękowanie.

Bronisław i Marja Świtalscy.

Skradziono książeczkę wojskową na nawisko Kosiór Piotr z Chmielowa, pow. Tarnobrzeg, ur. w r. 1898 (na przestrzeni kolejowej Tarnobrzeg-Przemyśl), którą unieważnia się.

Wydawca: **Komitet wydawniczy.**

Redaktor odpowiedzialny: **Dr Leonard Madej.**

Z drukarni Franciszka Cwynara w Tarnobrzegu.